

Bp Grzegorz Balcerek

Nadzwyczajny szafarz Komunii św. współtwórcą komunii kościelnej

Konferencja wygłoszona w czasie I Ogólnopolskiej Pielgrzymki Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii św. Częstochowa – Jasna Góra – 03.04.2004 r.

Szanowni Panowie, Nadzwyczajni Szafarze Komunii św.

Przeżywamy ogromną radość ze spotkania wszystkich szafarzy Komunii św. z naszej Ojczyzny u stóp Matki Bożej w naszej duchowej stolicy – Jasnej Górze. Wyrażam ogromną wdzięczność wszystkim, którzy tutaj przybyli i tym, którzy to święte zwołanie zorganizowali, a Ojcom Paulinom za gościnne, jak zawsze przyjęcie.

W niniejszej konferencji pragnę podjąć ogromnie ważny temat, który brzmi: „Nadzwyczajny szafarz Komunii św. współtwórcą komunii kościelnej”.

Chodzi o to, że nadzwyczajny szafarz Komunii św. ma zadanie do spełnienia nie tylko w samym akcie podawania wiernym „Anielskiego Chleba” i zanoszenia Go do chorych, ale włączony przez posługę w celebrację Eucharystii, winien szczególnie zaangażować się w budowanie komunii kościelnej, która jest owocem Eucharystii. Kościół bowiem, zwłaszcza na Soborze Watykańskim II uznał „eklezjologię komunii” za jedną z centralnych i podstawowych idei swego nauczania. Znalazło to odbicie w dokumentach Soboru Watykańskiego II, a echo tych pouczeń znajdziemy w niedawno wydanej encyklice Jana Pawła II *Ecclesia de Eucharistia*¹. Natomiast w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* Ojciec Święty tak pisze: „Oto jeszcze jedna wielka dziedzina, w której należy podjąć zdecydowane i planowe działania na płaszczyźnie Kościoła powszechnego i Kościołów partykularnych: komunია (koinonia), będąca ucieleśnieniem i objawieniem samej istoty tajemnicy Kościoła”², a dalej: „Czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwanie świata”³.

Znamienne są też słowa, które znajdujemy w adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa*: „W klimacie, w którym łatwo ulec pokusie aktywizmu, również na płaszczyźnie duszpasterskiej, od chrześcijan Europy wymaga się, by żyjąc w głębokiej komunii ze Zmartwychwstałym, nie przestawali być Jego rzeczywistym objawieniem. Potrzeba wspólnot, które kontemplując i naśladowując Najświętszą Maryję Pannę, obraz i wzór Kościoła w wierze i w świętości, strzegłyby sensu życia liturgicznego i życia wewnętrznego. Przede wszystkim i nade wszystko powinny one chwalić Pana, modlić się do Niego i słuchać Jego Słowa. Tylko w ten sposób będą mogły poznać Jego ta-

¹ „Eucharystia... jest miejscem uprzywilejowanym, w którym nieustannie głosi się i kultywuje komunie”. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 41.

² Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 42.

³ Tamże, nr 43.

jemnicę i żyć całkowicie w odniesieniu do Niego, jako członki Jego wiernej Oblubienicy.

Wobec narastających tendencji do podziałów i konfrontacji różne Kościoły lokalne Europy umocnione między innymi przez więź z Następcą Piotra, winny się starać, aby były prawdziwie miejscem i narzędziem komunii całego ludu Bożego w wierze i w miłości. Niech zatem dbają o klimat braterskiej miłości, przeżywanej z ewangelicznym radykalizmem w imię Jezusa i w Jego miłości; niech starają się o rozwój przyjaznych relacji, porozumienia, współodpowiedzialności, współuczestnictwa, świadomości misyjnej, zainteresowania i służby; niech cechuje je postawa szacunku, otwarcia na innych i braterskiego napominania (por. Rz 12,10; 15,7-14), jak też wzajemnej służby i pomocy (por. Ga 5,13; 6,2), wzajemnego przebaczenia (por. Kol 3,13) i budowania jedni drugich (por. 1 Tes 5,11); niech starają się prowadzić duszpasterstwo, które – dowartościowując wszystkie uprawnione różnice – sprzyja przyjaznej współpracy wszystkich wiernych i ich stowarzyszeń; niech odnowią organa współuczestnictwa, będące cennymi narzędziami komunii służącej zgodnej działalności misyjnej i źródłem obecności odpowiednio przygotowanych i kwalifikowanych współpracowników w duszpasterstwie. W ten sposób Kościoły te – ożywione komunią, która jest objawieniem miłości Boga, podstawą i uzasadnieniem nadziei, która zawieść nie może (por. Rz 5,5) – będą doskonale jaśniejącym odbiciem Trójcy i znakiem, który frapuje i pobudza do wiary (por. J 17,21).

Aby można było przeżywać pełniej komunię w Kościele, trzeba dowartościować różnorodność charyzmatów i powołań, które zdążają coraz bardziej ku jedności i mogą ją ubogacić (por. 1 Kor 12). W tej perspektywie trzeba, aby z jednej strony nowe ruchy i nowe wspólnoty kościelne, „odrzucając wszelką pokusę żądania dla siebie prawa pierwszeństwa i wszelkie wzajemne niezrozumienie”, czyniły postępy na drodze bardziej autentycznej komunii między sobą i ze wszystkimi innymi środowiskami kościelnymi oraz by „żyły z miłością w pełnym posłuszeństwie biskupom”; z drugiej strony, konieczne jest również, aby biskupi, „okazując im ojcowską troskę i miłość właściwą pasterzom”, umieli rozpoznawać, doceniać i koordynować ich charyzmaty oraz ich obecność w budowaniu jedyne Kościoła.

Istotnie, dzięki wzrastającej współpracy między różnymi środowiskami kościelnymi, pod pełnym miłości przewodnictwem pasterzy, cały Kościół będzie mógł ukazać wszystkim oblicze piękniejsze i bardziej wiarygodne, jako wyraźniejsze odbicie oblicza Pańskiego; w ten sposób będzie mógł przyczynić się do przywrócenia nadziei i radości zarówno tym, którzy jej szukają, jak i tym, którzy – choć nie szukają – potrzebują jej⁴. Teksty te podaję na początku naszego rozważania, aby uprzytomnić wagę problemu, wokół którego się skupiamy. Teraz przystąpię do wyjaśnienia pojęcia komunii.

I. Pojęcie komunii

Słowo „komunia” pochodzi z języka łacińskiego od słów „unio cum”, czyli jedność z kimś drugim. Słowo greckie, które wyraża tę rzeczywistość, to „koinonia”. Jedność dwóch osób jest warunkiem powstania „przyjaźni”, gdy idzie o dwie osoby

⁴ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, nry 27-29.

(jaźń przy jaźni), a „wspólnoty osób”, gdy idzie o więcej osób. To słowo z czasem uznano za najbardziej odpowiednie określenie jednoczenia się człowieka z Chrystusem w Eucharystii przez spożywanie Jego Ciała i Krwi. W Eucharystii dochodzi do zawiązania obydwu rzeczywistości: do przyjaźni – Chrystus na Ostatniej Wieczerzy mówi do Apostołów: „Już was odtąd nie będę zwał sługami, ale przyjaciółmi” (J 15,15) – i do komunii, gdyż Eucharystia łączy nas nie tylko z Chrystusem, ale i z braćmi. „Nie przez przypadek więc pojęcie komunii stało się szczególnym określeniem tego wyjątkowego sakramentu” – pisze Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia*. „Kościół pielgrzymujący tu na ziemi jest wezwany do podtrzymywania i pogłębiania zarówno komunii z Bogiem w Trójcy Jedynym, ale i komunii między wiernymi”⁵. Każdy zatem ochrzczony i bierzmowany ma obowiązek budowania Kościoła wedle zasad tej komunii.

II. Trójca Przenajświętsza źródłem komunii

Najdoskonalsza komunია osób istnieje w Trójcy Przenajświętszej. Boskie Osoby łączy więź niewyobrażalnej miłości i jedności, mimo odrębności Osób. Już w momencie stworzenia każdy z nas dostał możliwość uczestnictwa i wejścia we wspólnotę Osób Boskich. Przez chrzest weszliśmy w życie Osób Boskich, a „Eucharystia objawia się jako zwieńczenie wszystkich sakramentów, dzięki którym osiągamy doskonałą komunię z Bogiem Ojcem, przez utożsamienie się z Jednorodnym Synem, dzięki działaniom Ducha Świętego”⁶. Tę komunię zrywa każdy grzech ciężki, a nawiązanie jej na nowo jest możliwe dzięki podjętej pokucie, która jest owocem żalu doskonałego i niezgłębionego Bożego miłosierdzia.

Z drugiej zaś strony, tak jak życie Trzech Osób Bożych jest w najwyższym stopniu dynamiczne, tak również życie ochrzczonego, uczestnika tej niezwykłej komunii, ma cechować dynamizm w dwóch kierunkach: ad intra – przez rozwój życia nadprzyrodzonego i ad extra – przez budowanie komunii w działaniu apostołskim.

Nadzwyczajny szafarz Komunii św. uczestniczący i będący blisko Eucharystii musi być świadomy, że obdarzony tym przywilejem winien swoje życie realizować w tych właśnie wymiarach: wewnętrznym, duchowym przez nieustanny rozwój i zewnętrzny w działaniu apostołskim stosownym do swego świeckiego powołania. Nadzwyczajny szafarz w żadnym przypadku nie może siebie postrzegać jako „pół księdza” lecz jest apostołem świeckim, który ma do wypełnienia specyficzną misję apostołską. W adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa* czytamy: „Niezwykle ważny jest wkład wiernych świeckich w życie Kościoła; odgrywają oni niezastąpioną rolę w głoszeniu i w służbie Ewangelii nadziei, gdyż „za ich pośrednictwem Kościół Chrystusowy jest obecny w różnorodnych sektorach świata, jako znak oraz źródło nadziei i miłości”.

W pełni uczestnicząc w misji Kościoła w świecie, winni oni świadczyć, że wiara chrześcijańska stanowi jedyną wyczerpującą odpowiedź na pytania, jakie życie stawia każdemu człowiekowi i każdej społeczności; mogą też zaszczerpieć w świecie wartości Królestwa Bożego, będące zapowiedzią i rękojmią nadziei, która nie zawodzi...

⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 34.

⁶ Tamże.

Dzisiejsza sytuacja kulturowa i religijna Europy wymaga obecności katolików dojrzałych w wierze i wspólnot chrześcijańskich misyjnych, które będą dawały świadectwo miłości Boga do wszystkich ludzi”. Głoszenie Ewangelii nadziei ma zatem pobudzać do przechodzenia od wiary podtrzymywanej społeczną tradycją, choć jest ona godna szacunku, do wiary bardziej osobistej i dojrzałej, oświeconej i płynącej z przekonania.

Chrześcijanie są zatem wezwani do takiej wiary, która pozwoliłaby im krytycznie konfrontować się ze współczesną kulturą i oprzeć się jej pokusom; skutecznie oddziaływać na środowiska kulturalne, gospodarcze, społeczne i polityczne; ukazywać, że komunია między członkami Kościoła katolickiego i z innymi chrześcijanami jest silniejsza od wszelkich więzi etnicznych; z radością przekazywać wiarę nowym pokoleniom; budować kulturę chrześcijańską, zdolną ewangelizować najszerzej pojętą kulturę, w której żyjemy”⁷.

Innym wyrazem wiary dojrzałej jest sposób przeżywania liturgii. Ojciec Święty pisze: „Pewne zjawiska ukazują osłabienie poczucia «tajemnicy» nawet w celebracjach liturgicznych, które powinny je pogłębiać. Jest zatem konieczne ożywienie w Kościele autentycznej świadomości liturgii. Jest ona, jak przypomnieli Ojcowie synodalni, narzędziem uświęcenia; jest świętowaniem wiary Kościoła; jest środkiem przekazywania wiary. Wraz z Pismem Świętym i nauczaniem Ojców Kościoła jest żywym źródłem autentycznej, mocno zakorzenionej duchowości. Jak zaświadcza również tradycja czcigodnych Kościołów wschodnich, przez nią wierni wchodzą w komunię z Trójcą Przenajświętszą, doświadczając uczestnictwa w Bożej naturze jako daru łaski. Liturgia daje w ten sposób przedsmak ostatecznej szczęśliwości i udziału w chwale niebieskiej...

Chociaż po II Soborze Watykańskim wiele uczyniono, by odnaleźć autentyczny sens liturgii, to sporo jeszcze pozostało do zrobienia. Konieczna jest stała odnowa i ciągła formacja wszystkich: kapłanów, osób konsekrowanych i świeckich.

Prawdziwa odnowa nie polega na wprowadzaniu arbitralnych zmian, ale na coraz lepszym uświadamianiu znaczenia tajemnicy, tak by liturgie stały się momentami komunii z wielkim i świętym misterium Trójcy. Jeśli święte czynności będą sprawowane jako moment spotkania z Bogiem i otwarcia się na Jego dary, jako autentyczny wyraz życia duchowego, Kościół w Europie będzie mógł naprawdę umacniać swą nadzieję i ofiarować ją tym, którzy ją zagubili”⁸. Widzimy zatem, jak wielką rolę w życiu nadzwyczajnego szafarza Eucharystii powinna odgrywać formacja wewnętrzna prowadząca do wiary dojrzałej, pogłębionej.

III. Budowanie komunii

A. Ad intra

Nieoceniony dar komunii zakorzeniony w Tajemnicy Trójcy Przenajświętszej i umacniany sakramentami świętymi i słowem Bożym, rozwija szafarz według odpowiadających jego stanowi modeli. Nie może to być model życia zakonnego. Nie może

⁷ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, nry 41 i 50.

⁸ Tamże, nry 70 i 72.

też oznaczać niedowartościowania życia małżeńskiego i zawodowego. Mam być świętym szafarzem, ale najpierw świętym małżonkiem, świętym ojcem, świętym w pracy zawodowej. Pielęgnacja i rozwój życia duchowego jest objęty stałą formacją, organizowaną dla Was w diecezjach. Wypada tutaj tylko zachęcić do jak najintensywniejszego korzystania z tej pomocy.

W centrum naszego życia duchowego jest zawsze Jezus Chrystus, którego winniśmy nieustannie poznawać, kochać i naśladować. Chciałbym w tej frazie *poznać, pokochać, naśladować* zaakcentować jej pierwszy człon – *poznać*. Nikt nigdy nie będzie kochał, a tym samym naśladował, jeśli nie pozna osoby. Gdy chodzi o poznanie najdroższej nam osoby – Jezusa Chrystusa, mamy podstawowe źródło – Ewangelię. Toteż godną naśladowania rzeczą jest codzienna lektura Nowego Testamentu – w formie ciągłej (*lectio continua*) – oraz studium komentarzy do ksiąg świętych, szczególnie do Ewangelii. Niechby teologiczne zapisy w Ewangelii św. Jana stały się przedmiotem naszego studium i kontemplacji. Prawdę zawartą w księgach Nowego Testamentu interpretuje Nauczycielski Urząd Kościoła w licznych dokumentach, zwłaszcza papieskich, takich jak listy apostolskie, adhortacje, encykliki. Polecam Wam, drodzy Bracia, abyście te dokumenty zgłębiali i w ten sposób poznawali Chrystusa, który żyje dziś w Kościele, a w swoim życiu tworzyli przez to „czucie razem z Kościołem” – „*Sentire cum Ecclesia*”.

Wśród licznych dokumentów papieskich powinniśmy zapoznać się z najnowszymi, mianowicie: Encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła – *Ecclesia de Eucharistia*, na którą w tej konferencji często się powołuję. Następny cenny dokument to posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* i fundamentalny dokument, w którym Ojciec Święty nakreśla program działania Kościoła – list apostolski *Novo millennio ineunte* – „na początku nowego tysiąclecia”. Przystępując do treści tam zawarte możecie – drodzy Bracia – budować komunie, której fundamentem jest Chrystus żyjący w Kościele, którego trzeba nieustannie poznawać.

Obok intelektualnego poznania Chrystusa istnieje także potrzeba dotykania Jego tajemnicy także sercem. Dokonuje się to podczas modlitwy. Ojciec Święty tak pisze: „Drodzy Bracia i Siostry, nasze chrześcijańskie wspólnoty winny zatem stawać się *prawdziwymi «szkołami» modlitwy*, w której spotkanie z Jezusem nie polega jedynie na błaganiu Go o pomoc, ale wyraża się też przez dziękczynienie, uwielbienie, adorację, kontemplację, słuchanie, żarliwość uczuć aż po prawdziwe «urzeczenie» serca. Ma to zatem być modlitwa głęboka, która jednak nie przeszkadza uczestniczyć w sprawach doczesnych, jako że otwierając serce na miłość Bożą, otwiera je także na miłość do braci i daje nam zdolność kształtowania historii wedle zamysłu Bożego.

Jest oczywiste, że do modlitwy wezwani są zwłaszcza ci wierni, którzy otrzymali w darze powołanie do życia w szczególnej konsekracji: to powołanie ze swej natury czyni ich bardziej podatnymi na doświadczenie kontemplacji, jest zatem ważne, aby kultywowali je ze szczerą gorliwością. Byłoby jednak błędem sądzić, że zwyczajni chrześcijanie mogą się zadowolić modlitwą powierzchowną, która nie jest w stanie wypełnić ich życia. Zwłaszcza w obliczu licznych prób, na jakie wystawiona jest wiara w dzisiejszym świecie, byłoby oni nie tylko chrześcijanami połowicznymi, ale «chrześcijanami w zagrożeniu». Znaleźliby się w niebezpiecznej sytuacji, która prowadzi stopniowo do osłabienia wiary, i w końcu mogliby ulec urokowi «namiastek»,

wybierając którąś z innych religii, czy oddając się wręcz jakimś osobliwym zabobonom...

Jest bardzo wskazane, aby nie tylko we wspólnotach zakonnych, ale także w społecznościach parafialnych bardziej starano się tworzyć klimat przeniknięty modlitwą⁹.

Najwspanialszą modlitwą jest Eucharystia, najwyższy dar Chrystusa dla Kościoła. Ojciec Święty idzie tak daleko, że każdemu chrześcijaninowi karmiącemu się Eucharystią mówi, iż ten sakrament pozwala osiągnąć doskonałą komunie z Bogiem przez „utożsamienie się z Jednorodzonym Synem”¹⁰. Jakże wzruszająco brzmią tutaj słowa św. Pawła z jego tekstu do Galatów (Ga 2,2): „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus”. W tym procesie utożsamiania się z Chrystusem nikt nam lepiej nie pomoże niż Maryja, która jako Bogurodzica „dała Go światu”, a więc ciągle niejako daje każdemu z nas.

B. Ad extra

Dynamiczny rozwój życia wewnętrznego z natury rzeczy, niejako popycha człowieka do apostołstwa, czyli do świadomego budowania Kościoła. Apostołstwo w swej istocie jest niczym innym tylko pragnieniem, aby każdy człowiek był zbawiony. Św. Jan Chryzostom powiedział, że najbardziej nieczułym człowiekiem jest chrześcijanin, któremu obojętny jest los wieczny bliźniego czyli jego zbawienie.

Zobaczmy, jakie tereny budowania komunii widzi Ojciec Święty: „Należy zwłaszcza coraz lepiej odkrywać znaczenie powołania właściwego świeckim, którzy jako tacy są wezwani, aby «szukać Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej», a także mieć swój udział w posłannictwie całego Ludu Bożego w Kościele i w świecie przez swą pracę zmierzającą do szerzenia Ewangelii oraz do uświęcania ludzi”¹¹. Słowa te są fundamentem, na którym oparte jest apostołstwo świeckich.

– Szczególnym terenem apostołstwa jest rodzina, nieustanne budowanie więzi małżeńskiej i promieniowanie ojcostwa.

– Komunia wyraża się także w dobrych relacjach z biskupem, proboszczem, zakonami, stowarzyszeniami i ruchami kościelnymi, gdzie można aktywnie włączyć się, a zwłaszcza w parafialne rady duszpasterskie czy ekonomiczne. W tym przedziale trzeba unikać niezdrowej rywalizacji, deprecjonowania osób i działań spoza swego kręgu. My, Polacy mamy, niestety wadę podziałów, niby w imię realizowania dobra. Jest takie sarkastyczne przysłowie, które mówi: „gdzie dwóch Polaków, tam siedem stronictw”. Komunia to najpierw jakaś podstawowa troska o unikanie wszystkiego, co burzy jedność. Zasadą naszą jest: „Jedność w różnorodności”. Taką jedność sprawia Duch Święty, który jest dawcą różnych darów i charyzmatów, przyczyniających się do budowy Kościoła – komunii.

⁹ Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 34

¹⁰ Tamże.

¹¹ Sobór Watykański II *Dekret o apostołstwie świeckich*, 2, w: Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 46.

– Czynny udział w życiu kościelnym: od katechezy po aktywny udział w liturgii, od wychowania młodzieży, po różne formy działalności charytatywnej.

Aktywny katolik, a więc także Szafarz Nadzwyczajny powinien pomyśleć o dobrych inicjatywach, które łączą ludzi, dzięki którym poznają się, przestają zazdrościć sobie, likwidując uprzedzenia. W tym zakresie widzę pielgrzymki, zabawy bezalkoholowe, festyny, konkursy, partnerstwo między parafiami, miastami, wzajemne kontakty szafarzy i ich rodzin. To wszystko buduje wspólnotę, to wszystko realizuje zasadę komunii.

Trzeba także czuwać, aby wspólnota parafialna nie cierpiała z powodu ludzi, którzy sięją zamęt nieuzasadnioną krytyką w stosunku zwłaszcza do duchowieństwa, Kościoła i wzniecają w parafii bunt oraz rozłamy. W obecnej rzeczywistości jest wielu takich, którym szczególnie zależy, aby dzielić i godzić we wspólnotę. Pamiętajmy o słowach Jezusa, który ostrzegał: „Uderzą w pasterza, a rozproszą się owce trzody” (por. Mt 26,21).

IV. Siłą komunii – miłość

Blisko tego pięknego słowa „komunia” jest podobne słowo, które wzbudza uczucie odrazy. Jest to słowo „komunizm”. Wyrasta z tego samego pnia językowego (communio) i głosiło zjednoczenie, ale celem tego zjednoczenia była dominacja jednej warstwy społecznej tzw. klasy robotniczej w myśl hasła: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. Motorem działania była „nienawiść wroga klasowego i przeciwnika ideowego”. Nic dziwnego, że system ten legł w gruzach, choć pod jego jarzmem jęczy wiele jeszcze narodów, za które powinniśmy się modlić, jak Kuba, Korea Północna, Wietnam, Laos, Chiny...

Siłą zaś komunii kościelnej jest prawda i miłość. Zwraca na nią uwagę Ojciec Święty w adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa*, gdy pisze: „Każdy człowiek, który kocha i jest kochany, przeżywa *doświadczenie rodzące nadzieję*. «Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa».

Wyzwanie stojące dzisiaj przed Kościołem w Europie polega zatem na tym, by poprzez swoje *świadectwo miłości, które samo w sobie ma wewnętrzną moc ewangelizującą*, pomóc współczesnemu człowiekowi doświadczać miłości Boga Ojca i Chrystusa, w Duchu Świętym.

Na tym ostatecznie polega «Ewangelia», radosna nowina dla każdego człowieka: Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4,10.19); Jezus do końca nas umiłował (por. J 13,1). Dzięki darowi Ducha miłość Boża zostaje dana wierzącym, przez co oni również stają się zdolni do takiej miłości; przynagla ona serce każdego ucznia Chrystusa i całego Kościoła (por. 2 Kor 5,14). Właśnie dlatego, że została dana przez Boga, miłość staje się *przykazaniem* dla człowieka (por. J 13,34).

Życie w miłości staje się zatem *radosną nowiną* dla każdego człowieka, ukazuje bowiem miłość Boga, która nikogo nie opuszcza. Ostatecznie oznacza to dawać zagubionemu człowiekowi rzeczywiste powody, by nie tracił nadziei.

Powołaniem Kościoła jako «wiarygodnego, choć zawsze niewystarczającego, znaku miłości przeżywanej, jest doprowadzenie do spotkania mężczyzn i kobiet z miłością Boga i Chrystusa, którzy do nich przychodzili». Będąc «znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego», Kościół daje o tym świadectwo, kiedy ludzie, rodziny i wspólnoty, przeżywają głęboko Ewangelię miłości. Innymi słowy nasze *kościelne wspólnoty* powołane są, by być prawdziwymi *szkołami komunii*. Z samej swojej natury świadectwo miłości winno wyjść poza granice kościelnej wspólnoty, by dotrzeć do każdego człowieka, tak aby miłość do wszystkich ludzi stała się zaczynem solidarności w całym życiu społecznym¹².

Szanowni, Drodzy Bracia!

Widzimy więc, że komunია budowana na miłości to potężna siła, która potrafi zmienić świat, wychodzi bowiem poza granice naszych parafii czy diecezji. Taka też komunია owocuje nadzieją, bez której człowiek nie może żyć. Będzie ze wszech miar stosowne, jeżeli owocem tej pierwszej pielgrzymki nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. będzie konkretny program budowania komunii w swoich środowiskach, a także dyskusja, jakie podjąć działania, inicjatywy, by realizować to gorące wezwanie Jana Pawła II na progu nowego tysiąclecia, które na zakończenie tej konferencji raz jeszcze przypomnę: „Czynić Kościół domem i szkołą komunii oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata”¹³.

Z adhortacji apostolskiej Jana Pawła II „*Pastores gregis*”

22. W Liście *Novo millennio ineunte* podkreśliłem konieczność «czynienia Kościoła domem i szkołą komunii». Uwaga ta odbiła się szerokim echem i została powtórzona podczas Zgromadzenia synodalnego. Oczywiście, biskup jako pierwszy jest na swojej drodze duchowej powołany do tego, by był promotorem i animatorem duchowości komunii, dążąc niestrudzenie do uczynienia jej zasadą wychowawczą we wszystkich miejscach, gdzie kształtuje się człowiek i chrześcijanin: w parafii, w stowarzyszeniach katolickich, w ruchach kościelnych, w szkołach katolickich, w oratoriach. Troską biskupa powinno być w sposób szczególny staranie o to, by duchowość komunii krzewiła się i umacniała tam, gdzie kształcą się przyszli kapłani, czyli w seminariach, jak też w nowicjatach zakonnych, w domach zakonnych, w instytutach i na wydziałach teologicznych.

¹² Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, nry 84-85.

¹³ Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 43.